

3 IX 2013 r.

**Recenzja pracy doktorskiej Karola Nawrockiego  
pt. „Opór społeczny wobec władzy komunistycznej  
w województwie elbląskim 1976-1989”.**

Pomimo znacznego ożywienia w ostatnich latach badań nad oporem społecznym przeciwko władzy komunistycznej w PRL istnieją istotne luki w zakresie opracowania tego tematu. Dobrze więc się stało, że Karol Nawrocki podjął się przebadania zagadnienia oporu społecznego dla obszaru dawnego województwa elbląskiego, zwłaszcza, że jest on już autorem kilku ważnych opracowań dotyczących dziejów najnowszych Elbląga i Powiśla.

Baza źródłowa pracy jest bardzo szeroka. Autor przebadął zachowane akta milicji i Służby Bezpieczeństwa, a także akta prokuratorskie, sądowe i paszportowe przechowywane w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Warszawie, a nawet w Bydgoszczy, Białymstoku i Rzeszowie. Przeanalizował też akta PZPR przechowywane w Archiwum Państwowym w Elblągu z siedzibą w Malborku, akta Centralnego Zarządu Zakładów Karnych zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, akta osobowe działaczy „Solidarności” zebrane w Archiwum Ad Acta w Łodzi, zbiory Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, inne zbiory struktur „Solidarności”, stowarzyszeń i osób prywatnych. Przebadął również dostępną prasę bezdebitową, a także gazety wydawane

oficjalnie. Na szczególne podkreślenie zasługuje wykorzystanie dużej ilości relacji świadków i uczestników wydarzeń, z których większa część została wywołana przez autora. Karol Nawrocki wykorzystał także literaturę przedmiotu, opracowania rękopiśmienne, strony internetowe. Można z przekonaniem stwierdzić, że baza źródłowa pracy jest wystarczająca.

Także struktura pracy jest właściwa, pewne zastrzeżenia budzi tylko rozdział 5. Autor zazwyczaj umiejętnie odwołuje się do kontekstu ogólnopolskiego wydarzeń. Tok wykładu jest jasny, wnioski logiczne, podawane przykłady trafne i przekonujące.

Rozdział 1 omawia sprawy ogólne: kształt terytorialny województwa elbląskiego i jego przekrój ludnościowy, władze polityczne w omawianym okresie, a także gospodarkę, instytucje kultury, pozycję Kościoła katolickiego. W rozdziale tym scharakteryzowano także miejscowe struktury Służby Bezpieczeństwa, co jest zagadnieniem bardzo istotnym dla dalszej części pracy. Zabrakło mi tutaj dwóch rzeczy: 1) jasnego stwierdzenia, że przed 1975 r. Elbląg i spora część Powiśla należały do województwa gdańskiego, co spowodowało bliskie powiązania z nadbałtycką metropolią; 2) określenia do jakich diecezji należało województwo elbląskie. Tu sprawa jest dość prosta gdyż większa część województwa należała do diecezji warmińskiej, część północno-zachodnia należała jednak do diecezji gdańskiej.

Rozdział 2 opisuje wydarzenia czerwca 1976 r. w województwie elbląskim i ich następstwa. Bardzo interesujące są tu fragmenty dotyczące protestu w elbląskim „Zamechu” oraz sprawy Czesława Zimolzaka, który w związku z podjętym strajkiem został oskarżony o sabotaż.

Rozdział 3 zajmuje się opisem niewielkich przejawów ruchów opozycyjnych w województwie elbląskim przed 1980 r. Bardzo ciekawe są tu fragmenty zajmujące się elbląską grupą opozycyjną powstałą z inspiracji Piotra Pienkowskiego, działacza gdańskiego SKS i Wolnych Związków Zawodowych. Dramatyczne dzieje tego człowieka (pierwszego

męża Aliny Pienkowskiej) na pewno zasługują na przypomnienie. W rozdziale tym Karol Nawrocki zajmuje się także losami Edmunda Krasowskiego - działacza opozycyjnego z Elbląga, który jednak pierwsze kroki w działalności antykomunistycznej stawiał poza swoim rodzinnym miastem. Ostatni podrozdział rozdziału III dotyczy natomiast tajnego współpracownika SB rodem z Kwidzyna – Marka Sidora, ps. „Skorpion”, który jako student UMK w Toruniu rozpracowywał tamtejsze Duszpasterstwo Akademickie. Tutaj jedna uwaga. Karol Nawrocki opisuje kontakty „Skorpiona” z Andrzejem Olszewskim od którego tajny współpracownik dostał program „organizacji chadeckiej – Polskie Porozumienie Niepodległościowe”. Otóż ów Andrzej Olszewski to tajny współpracownik SB o pseudonimie „Karol” opisywany przeze mnie w książce „Anatomia agenta” (fakt, że figuruje on tam tylko pod pseudonimem).

Rozdział 4 omawia strajki i akcje protestacyjne Sierpnia 1980 r. w województwie elbląskim. Przemysłanym zabiegiem jest obszerne omówienie wśród przyczyn strajków także życiorysów trzech osób z regionu, związanych z Armią Krajową: ks. Mieczysława Józefczyka, płk Bolesława Nieczuji-Ostrowskiego i Karola Wojtaszczyka. Autor stwierdza, że ks. Józefczyk oddziaływał raczej łagodząco na nastroje strajkujących lub manifestujących robotników, płk Nieczuja-Ostrowski nie włączał się w ruchy opozycyjne, a Karol Wojtaszczyk stał się wręcz współpracownikiem UB i SB. Dalej Karol Nawrocki konstatuje, że nie można wnioskować, że Armia Krajowa była ideowym zapleczem elbląskiej „Solidarności”. Jego zdaniem:

Wielu robotników nie podjęło strajków w sierpniu 1980 r. z pobudek patriotycznych a z materialnych. Dopiero z czasem wśród postulatów robotniczych w województwie elbląskim zaczęły pojawiać się akcenty polityczne (historyczne), i to wyłącznie w kilku zakładach pracy. Ta okoliczność jeszcze dobitniej wskazuje na dystans między ideałami AK i rodzącej się w województwie elbląskim tzw. drugiej opozycji. Armia Krajowa wyrosła z wartości patriotycznych, „Solidarność” wartości patriotyczne zasymilowała (s. 81).

Muszę stwierdzić, że uważam tę opinię za zbyt pochopną, zbyt kategoryczną i nie do końca prawdziwą. Motywy patriotyczne, chociaż często eksponowane w sposób dość dyskretny, odgrywały, moim zdaniem, dużą rolę w działaniach robotników rozpoczynających strajki. Z rozwojem wydarzeń w latach 1980-1981, a także po wprowadzeniu stanu wojennego odgrywały one rolę coraz większą. Można to przeanalizować na przykładzie symboli narodowych i historycznych: masowe wywieszanie flag biało-czerwonych przez protestujących (o czym wspomina zresztą Karol Nawrocki w przypisie na s. 81), kult Piłsudskiego szerzący się szczególnie w 1981 r., masowe używanie znaku Polski walczącej, zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego, śpiewanie hymnu narodowego w ważnych i dramatycznych momentach (np. po podpisywaniu umów społecznych lub w grudniu 1981 r. w Gdańsku w czasie walki o Pomnik Poległych Stoczniowców) etc etc. Ujmę tę kwestię ugodowo: sprawa na pewno wymaga jeszcze starannego zbadania i opracowania, powstrzymałbym się więc od wyrażania tak zdecydowanych sądów, jak to uczynił Karol Nawrocki.

Trzeba podkreślić, że opisy strajków i protestów sierpnia 1980 r. są niezwykle drobiazgowo, oparte także na licznych relacjach uczestników i stanowią jeden z najlepszych fragmentów pracy. Zmieniłbym jedynie tytuł jednego z podrozdziałów: „Wnioski elbląskiego Sierpnia”, gdyż jest on niegramatyczny.

Rozdział 5 omawia powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” w województwie elbląskim w okresie „karnawału Solidarności”, zakończonym wprowadzeniem stanu wojennego. Autor opisuje tworzenie struktur Związku (nie tylko w Elblągu, ale także w różnych miastach województwa), działalność elbląskiego MKZ, przebieg I Walnego Zebrania Delegatów Regionu Elbląskiego i utworzenie Zarządu Regionu. Osobny podrozdział poświęca „Solidarności” RI i innym niezależnym organizacjom, które powstały w tym czasie. Pewne zastrzeżenia budzi wrzucenie opisu konfliktów „Solidarności” z władzą

komunistyczną i ich przebiegu w województwie elbląskim do podrozdziału (a właściwie jest to „podpodrozdział”) pt. „Różne oblicza relacji »Solidarności« z PZPR”. Jest on stosunkowo skrótowy (a w każdym razie znacznie krótszy od podrozdziału omawiającego przebieg walnego zebrania regionu), chociaż opisuje wydarzenia najwyższej wagi. W ten sposób doszło tu do zachwiania proporcji, co najbardziej jest widoczne przy omawianiu kryzysu bydgoskiego w 1981 r. Jego kontekst ogólnopolski scharakteryzowany jest niestety zbyt pobieżnie (s. 150). Z narracji nie dowiemy się, że podłożem konfliktu była sprawa rejestracji NSZZ RI „Solidarność”. Zbyt pobieżny jest opis przygotowań do strajku generalnego w województwie elbląskim. Nie ma w ogóle opisu czterogodzinnego strajku ostrzegawczego w dniu 27 marca 1981 r. w województwie elbląskim! Narracja związana z elbląskimi aspektami ogólnopolskiego konfliktu władzy z „Solidarnością” w podrozdziale pt. „Różne oblicza relacji »Solidarności« z PZPR” kończy się na marcu 1981 r. Pojawia się ona ponownie w „podpodrozdziale” pt. „W obliczu zagrożenia »zewnętrznego«. Drugie walne zebranie delegatów”. Ale pojawia się poczynając od października 1981 r. Okres lata 1981 r. „znika”, chociaż pojawiają się wzmianki o „marszach głodowych” organizowanych przez elbląską „Solidarność”. Uważam, że rozdział 5 należy uporządkować, a tematykę ogólnopolskich relacji władza–„Solidarność” na przykładzie Elbląga nieco poszerzyć (zwłaszcza o okres lata 1981 r.) i umieścić w osobnym podrozdziale (a nie w „podpodrozdziałach”). Trzeba też zmienić tytuł podrozdziału (a właściwie („podpodrozdziału) „Wypełnianie socjologicznych analiz”, gdyż czytelnikowi może być trudno zrozumieć czego on dotyczy.

Rozdział 6 opisuje stan wojenny oraz okres po jego zakończeniu aż do 1986 r. Jego ramy chronologiczne są bardzo przemyślane. Zniesienie stanu wojennego w lipcu 1983 r. nie miało bowiem żadnego znaczenia wobec wprowadzenia represyjnych zapisów do prawa powszechnego. Rozdział ten: dokładny, drobiazgowy i jasny w strukturze jest napisany znakomicie. Misterna praca Autora umożliwiła stworzenie rzetelnego i interesującego opisu

elbląskiego podziemia, protestów, rozmaitych form niezależnego działania i represji władz. Jedyny mój postulat dotyczy zakładów karnych w Kwidzynie i w Braniewie. Czy nie dałoby się opisać lub chociaż wymienić więźniów politycznych z innych regionów kraju, którzy w nich przebywali? A także napisać parę słów o ich aktywności? W Braniewie i w Barczewie k. Olsztyna odbywały się w 1984 r. słynne głodówki o przyznanie statusu więźnia politycznego. Powtarzały się on w 1985 r. W Braniewie więzieni byli m. in. znany ksiądz Sylwester Zych (straszliwie prześladowany przez strażników więziennych), działacz „Solidarności” ze Szczecina Andrzej Milczanowski, działacz opozycyjny z Brodnicy Jan Kóz, działacz „Solidarności” z Gdańska Ryszard Toczek, działacz „Solidarności” ze Słupska Henryk Grządzielski i wielu wielu innych. Trzeba o tych i innych ludziach wspomnieć.

W rozdziale 7 Karol Nawrocki opisuje wydarzenia prowadzące do odrodzenia „Solidarności”. Także tutaj narracja jest bardzo szczegółowa, wykład jasny i ciekawy.

Cennym uzupełnieniem pracy są załączniki z tabelami zawierającymi: podział administracyjny województwa elbląskiego, wykaz zakładów strajkujących w dniu 25 czerwca 1976 r., przebieg protestów sierpniowych w zakładach Elbląga, nie omówionych w tekście książki, sytuację strajkową w Elblągu 25 sierpnia 1980 r., wykaz członków prezydium elbląskiego WKZ NSZZ RI „Solidarność” w kwietniu i w grudniu 1981 r., wykaz przewodniczących Gminnych Komitetów Założycielskich NSZZ RI „Solidarność” województwa elbląskiego, wykaz pracowników Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Elblągu, wykaz osób internowanych z województwa elbląskiego w stanie wojennym (wraz z krótką biografią). Owe tabele są cennym uzupełnieniem narracji książki, często wnoszą jeszcze rozmaite szczegóły do opisywanych wydarzeń. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza tabeli omawiającej przebieg sierpniowych strajków w Elblągu.

#### **Uwagi szczegółowe:**

s. 4, przypis 4. Autorem książki pt. „Żołnierze wyklęci” jest Jerzy Ślaski, a nie Śląski.

s. 12. Sądzę, że władza komunistyczna to nie tylko struktury PZPR, ale także zależna od nich władza administracyjna (tzw. administracja terenowa: wojewoda, prezydent miasta, naczelnik gminy), władze wojskowe i aparat represji.

s. 15. Trzeba wyjaśnić co oznacza słowo „drewnopochodne”. Czy to znaczy, że zrobione z „płyt wiórowych”?

s. 20. Do zabytków o szczególnej wartości w dawnym województwie elbląskim zaliczyłbym także katedrę w Kwidzynie.

s. 20. Znam Krynice Morską z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Byłbym bardzo ostrożny z przyznawaniem jej wówczas „międzynarodowej rangi turystycznej”. Była to miejscowość dość mocno zapyziała nawet jak na warunki PRL.

s. 39. Należy tu dopisać, że biskup Józef Drzazga był ordynariuszem warmińskim, a biskup Lech Kaczmarek ordynariuszem gdańskim.

s. 58. Cytowany fragment zdania z raportu esbeka Jerzego Osucha: „jego działanie przyniosło mu efekt w postaci podważenia autorytetu Borusewicza w oczach Aliny, która później przyznała mu rację”, wymaga komentarza, ze względu na błąd gramatyczny. Komu Alina przyznała rację: Borusewiczowi czy Pieńkowskiemu?

s. 74. W tytule przytaczanej w przypisie 339 esbeckiej pracy dyplomowej z Legionowa jest błąd w dacie.

s. 132. Cytowany tu fragment esbeckiego raportu dotyczący zachowania Ryszarda Kalinowskiego jest złośliwy i wymaga komentarza. Trudno winić Kalinowskiego, że zasypiał ze zmęczenia podczas mszy. Z owym rzekomym łakomstwem sprawa jest bardziej złożona. Śniadania u Ojca św. kończyły się wtedy, gdy kończył jeść papież. Kalinowski zapewne nie znał wymogów ceremoniału i stąd owa „zbyt duża” ilość jedzenia, która została na talerzu gdy wstał od stołu.

s. 134. Wypowiedź Ryszarda Kalinowskiego na temat organizowania „Solidarności” w Olsztynie („w którym nic się nie działo”) przez Elbląg nie jest obiektywna. Należy ją skonfrontować z książką Zenona Złakowskiego pt. „Solidarność olsztyńska w latach 1980-1981. Próba zestawienia faktów”, Olsztyn 2000, zwłaszcza s. 9-25.

s. 179. Można by mniemać, że „rywalizacja Torunia z Grudziądem” polegała na aspiracjach do kierowania regionem. Tak nie było. Chodziło o to, że Grudziądz chciał, żeby były regiony toruński i grudziądzki. A Toruń dążył do tego, żeby Grudziądz wchodził w skład jednego regionu – toruńskiego. Opcja toruńska zwyciężyła, a Grudziądz z okolicą stał się jednym z kilku podregionów.

s. 186. Komitet Obrony Więzionych za Przekonania nie powstał w wyniku nie respektowania przez władze zapisu porozumień sierpniowych o zwolnieniu więźniów politycznych, ale w wyniku aresztowania (począwszy od września 1980 r.) grupy działaczy KPN.

s. 189. Można dodać, że Tadeusz Grygier to dawny żołnierz AK, w lutym 1945 r. skazany na karę śmierci (uciekł z więzienia), wieloletni dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie.

s. 220. Należałoby podać w przypisie jaki był wówczas kurs korony norweskiej do dolara.

s. 223. Nie było i nie ma gminy Klewki. Ta podolsztyńska wioska leży w gminie Purda.

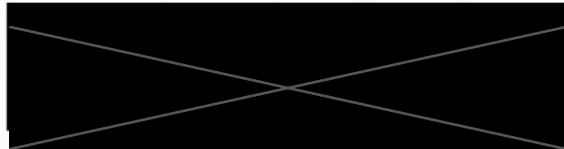
s. 258. Pewne informacje na temat obozu internowanych w Kwidzynie zawiera też książka: W Polak, „Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)”, Toruń 2003, s. 80-81.

s. 335. Określenie: „podała syntezie swój program działania” jest mocno nieprecyzyjne i raczej bezsensowne.

I jeszcze jeden postulat natury ogólnej. Przydałby się przynajmniej jeden podrozdział omawiający prasę podziemną w Regionie Elbląskim i to zarówno w okresie legalnej „Solidarności”, jak i po wprowadzeniu stanu wojennego.

**Pomimo tych uwag i sugerowanych poprawek (które można bez trudu wprowadzić do drukowanej wersji rozprawy) trzeba stwierdzić, że mamy do czynienia z pracą dojrzałą, solidną, rzetelną, opartą na dużej ilości źródeł, napisaną ze znajomością warsztatu naukowego. Stanowi ona istotne wzbogacenie naszego stanu wiedzy w zakresie historii „Solidarności” i oporu społecznego w PRL.**

**Moja ocena jest pozytywna. Uważam, że rozprawa Karola Nawrockiego spełnia wymagania jakie stawiamy przed pracą doktorską i może być podstawą do kontynuowania przewodu doktorskiego.**



73

Wpłynęło do Dziekanatu  
Wydziału Historycznego  
dnia 06.09.2013.

*lu*